



MAŁGORZATA SOKALSKA

Ewa Manikowska, Aleksandra Fedorowicz-Jackowska, Kamila Kludkiewicz, Wojciech Walanus, Marzena Woźny
Porządek dziedzictwa w XIX wieku.
Polskie pojęcia i wyobrażenia

Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2023
Oprawa twarda, XXVI, 550 stron, [120] stron tablic
ISBN 978-83-66519-68-8
Cena: 90 zł

Imponujący rozmiarem i rozmachem tom jest finalnym efektem projektu badawczego zogniskowanego na wizualnym dokumentowaniu w wieku XIX tego, co można uznać za dziedzictwo kulturowe. Oczywiście już samo zdefiniowanie pojęć takich jak dziedzictwo, jego dokumentowanie, zwłaszcza obrazowanie, postawiło przed Autorami nie lada wyzwanie – tym większe, że ambicją ich badań było spojrzenie na „wszelkie obrazowe formy prezentacji i porządkowania zabytków sztuki, przeszłości, prehistorii i wytwórczości ludowej” (*Wprowadzenie*, s. XVII). Każdy badacz, znawca czy po prostu wielbiciel kultury XIX wieku zdaje sobie sprawę z charakterystycznego dla epoki utopijnego dążenia do pełni opisu świata, dążenia, które wyrażało się w różnorodnych działaniach kulturotwórczych: od fundowania kolejnych muzeów i prywatnej manii kolekcjonerskiej, przez tworzenie słowników i kompendiów kontynuujących złoty

okres europejskiego encyklopedyzmu, aż po rekonstrukcyjne inscenizacje teatralne, pęd do gromadzenia i reprodukcji informacji na łamach prasy, a nawet uwielbienie dla epickich gatunków literackich, jak powieści, w której starano się zrekonstruować środkami literackimi złożony obraz rzeczywistości. Jak żaden wcześniej, wiek ten starał się na wszelkie sposoby udokumentować swoje istnienie, swój stosunek do świata i zastanych w nim przedmiotów, zjawisk, idei.

Książka *Porządek dziedzictwa* mogłaby zostać słownikiem lub encyklopedią zbierającą wszystkie te pojęcia, rzeczy i fenomeny, jednak z lęku przed niekompletnością Autorzy podjęli słuszną decyzję o luźniejszej koncepcji, skoncentrowaniu się wokół kilku wyróżnionych płaszczyzn, odtwarzających i porządkujących tok myśli oraz działania ludzi XIX wieku. Dlatego nazwy kolejnych części książki układają się w logiczny proces: *Poznania, Zbierania, Porządkowania i Obrazowania*, co wraz z bogatym materiałem ilustracyjnym pozwala przybliżyć jedną z fundamentalnych idei tego okresu. O tym właśnie traktuje książka, o historii idei poznania świata – w takim jej XIX-wiecznym aspekcie, w którym to poznanie dokonuje się poprzez dokumentowanie materialnych przejawów rzeczywistości. Jest to książka o ludzkiej potrzebie potwierdzenia sądów o świecie za pomocą licznych form zbieractwa i wystawiennictwa, o obrazie świata, jaki wyłania się z proponowanych wówczas form organizacji przestrzeni i gromadzonych zbiorów, a wreszcie o rodzajach i metodach obrazowania tego wszystkiego, co ówczesnym wydaje się godne utrwalenia.

Kluczowe znaczenie dla lektury całego tomu ma *Wprowadzenie*, w którym precyzyjnie wyjaśniono założenia projektu i przyświecające Autorom cele, ale także wtajemnicza się czytelnika w mądry proces badawczy i jego ewolucji. Od początku w centrum zainteresowania znajdowały się zabytki sztuki, etnografii i archeologii, tradycyjnie utożsamiane z tym, co rozumiemy pod pojęciem

dziedzictwa kulturowego. Okazało się jednak, że dla faktycznego przeniknięcia fenomenu XIX stulecia należało zrewidować to wąskie rozumienie, spojrzeć na dziedzictwo z perspektywy tych, którzy je kolekcjonowali, systematyzowali i utrwalali – uznając tym samym za istotne i godne odnotowania te, a nie inne elementy. To ważna konstatacja, że definiowanie nawet takich, pozornie oczywistych, pojęć jak dziedzictwo kryje w sobie określoną hierarchię ważności, implikowane sensy, nie zawsze zgodne z niegdysiejszym ich postrzeganiem. Dlatego w książce zrezygnowano w odniesieniu do dziedzictwa z epitetu „kulturowe”, gdyż byłby to element jednak zawężający; włączono natomiast w obręb zainteresowań także przyrodę, książki oraz wszystko to, co było współczesne XIX-wiecznym zbieraczom – od wynalazków techniki, po upamiętniane wydarzenia, osoby, a nawet przejawy dziedzictwa niematerialnego. Wszystkie te kategorie miały swoje miejsce w procesach poznawczych epoki oraz zostały przez nią udokumentowane, a zatem znalazły się w kręgu zainteresowań *Porządku dziedzictwa XIX wieku*.

Gdyby zadać pytanie, do kogo adresowany jest ten okazały tom, odpowiedź mogłaby być wymijająco uogólniona: do każdego. Jak wyjaśniają Autorzy, ich „nadrzędnym celem była próba oddania dziewiętnastowiecznej mentalności, sposobu patrzenia, wyobrażeń” (*Wprowadzenie*, s. XXIV). Odbiorcą zatem może być ten, dla kogo taka perspektywa jest przydatna z naukowego punktu widzenia (wszyscy dziewiętnastowiecznicy, bez względu na to, co konkretnie w tej epoce jest obiektem ich badań) lub pociągająca z racji zainteresowań, a więc nieprofesjonalnej, co nie znaczy, że mniej wartościowej pasji do kultury, sztuki i obyczajowości tego niezwykłego stulecia. Niejako wychodząc naprzeciw tej drugiej lekturze, ale też mierząc się z niesamowitą rozpiętością omawianej materii, w książce ograniczono nieco aparat naukowy, eksponując charakter przystępnego przewodnika

niż drobiazgowo oznaczonego przypisami tekstu, w którym niemal każda fraza została obudowana odnośnikami. Dzięki tej decyzji wywód zyskuje na klarowności, lektura staje się bardziej przyjazna, a zainteresowani pogłębieniem prezentowanych informacji znajdą w tomie zarówno odsyłacze do wszystkich cytowanych źródeł, jak i wskazówki bibliograficzne do dalszej eksploracji tematu, wreszcie ułatwiające orientację w materiale indeksy. Trzeba też podkreślić, że choć książka jest wieloautorska, udało się w niej zachować spójność wywodu i narracji. Mnogość nazw i faktów mogłaby przytłaczać odbiorcę, ale zadbano o to, by rozluźnić tok podawczy wtrętami interesujących cytatów gładko oprawionych w partię omówienia. Dzięki temu czytelnik ma poczucie, że epoka przemawia do niego swoim własnym językiem, że żywy dokument, przekaz źródłowy jest tak samo ważnym głosem jak porządkujący tę polifonię dyskurs współczesnej nauki. Na urozmaicenie wywodu wpływa także to, że XIX stulecie w *Porządku dziedzictwa* nie zostało całkowicie wyabstrahowane z tradycji i przeszłości, a optyki polskiej nie pozbawiono licznych zagranicznych kontekstów. Dlatego w wielu miejscach znajdują się dodatkowe informacje o historii pewnych zjawisk, ich występowaniu i kształtowaniu się przed analizowaną epoką, która prezentuje się dzięki temu jako naturalna spadkobierczyni wielu tendencji nieobcych wcześniejszej kulturze i aktywności intelektualnej rozwijającej się również poza granicami Polski.

Struktura wewnętrzna każdej z części książki jest zbliżona, prowadząc czytelnika przez kilka wyróżnionych kategorii – w przypadku *Poznania* jest to na przykład kwestia *Dziedzictwa, Nauki i jej podziałów, Przestrzeni badań i badaczy, Metod i narzędzi* oraz *Upowszechniania badań*. Część poświęcona *Zbieraniu* dzieli się na omówienie *Kolekcjonerstwa, Muzeów* oraz *Bibliotek i archiwów*. Zbliżone tematycznie wydają się rozdziały wyróżnione w *Porządkowaniu*, gdyż

odsyłają do *Przestrzeni muzeum, Porządkowania zbiorów i Wystaw*. Wreszcie w części o *Obrazowaniu* zapoznajemy się z rodzajami utrwalania wizualnego (*Ilustracje, Reprodukcje*) oraz reprezentującymi inny porządek znaczeniowy *Tematami obrazów i obrazków* oraz *Widowiskami*. Wewnątrz rozdziałów następują dalsze rozszczępienia na pojedyncze typy zjawisk.

Nie sposób jednoznacznie ocenić decyzji Autorów o zastosowaniu tego właśnie układu i porządku, aczkolwiek w lekturze wydaje się on logiczny i optymalny. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że w enumeratywnej klasyfikacji każdego z podrozdziałów rozstrzygnięcia dotyczące układu wewnętrznego prezentowanych idei, zjawisk, przedmiotów siłą rzeczy narzucają się czytelnikowi jako systematyzacje hierarchiczne, prowadzące od ważniejszych do mniej istotnych elementów. Czy tak jest w istocie, a na przykład *Zebrania naukowe* w rozdziale o *Upowszechnianiu badań* są istotniejsze od *Piśmiennictwa popularnego*? Niekiedy decyzje o wprowadzaniu podziałów skłaniają do zadawania pytań – na przykład o rozdzielenie w pierwszej części *Przestrzeni badań i badaczy* i form *Upowszechniania badań*. Pierwsza z wymienionych partii obejmuje między innymi opisy szkół wyższych, akademii, towarzystw naukowych, druga zaś praktykę zebrań naukowych, kongresów, piśmiennictwa naukowego. Oba działy mocno się ze sobą wiążą, a dodając do tego jeszcze kolejny zakres – instytucje muzeów uniwersyteckich, szkolnych, tworzonych przez akademie nauk i towarzystwa naukowe, które zostały scharakteryzowane w dziale *Muzea* w części *Zbieranie* – odnajdujemy dodatkowy szkielet tej książki. Otóż jej lektura tylko z pozoru powinna być tradycyjna, linearna; w rzeczywistości samodzielność poszczególnych ogniw zachęca, by tworzyć z nich własne – dopasowane do aktualnych potrzeb i zainteresowań – konstelacje. Można na przykład odbyć pasjonującą wycieczkę śladami XIX-wiecznej numizmatyki, poczynając od

jej scharakteryzowania jako nauki w części o *Poznaniu*, by poznać rys ówczesnego kolekcjonerstwa okazów numizmatycznych w części o *Zbieraniu*, później dopełniając obraz przeglądem *Gablot* w części o *Porządkowaniu*, by wreszcie zagłębić się w temat *Obrazowania* w podrozdziale *Monety i medale*. Ten jeden przykład unaocznia, jak bardzo skomplikowana jest materia omówiona w książce oraz jak nieoczywista przyjęta w niej struktura badawczo-kompozycyjna. Z drugiej strony takie lektury poprzeczne, odkrywanie *Porządku dziedzictwa* partiami, według klucza interesującego nas tematu – a jest w tej książce takich wątków i przekrojów co najmniej kilkanaście – ma w sobie coś z przyjemności buszowania w wielkim gabinecie osobliwości, w którym z każdej szuflady wychylają się intrygujące znaleziska i odsyłacze zachęcające, by otworzyć jeszcze jedną szafę, kartotekę czy album.